

(La Repubblica - F.Ferrazza) Emerson? Kto? "Palmieri Dos Santos", krzyczy niemal z dumą 23-letni Brazylijczyk, który rozwinął się bardzo szybko poza domem i szybko został odrzucony jako nieprzystosowany do rzymskiej rzeczywistości.

Półtora roku po swoim lądowaniu - przez Palermo - w stolicy Włoch, rewanż lewego obrońcy wydaje się najsmaczniejszym elementem do zaserwowania na talerzu krytyki. *"Gdy ciebie obrażają wszystko staje się naprawdę trudne - przyznaje dla La Repubblica. - Żaden gracz nie lubi być rzecz jasna krytykowany, ale obelg nie da się strawić. Jedyną rzeczą, którą musiałem i mogłem zrobić, było danie odpowiedzi na boisku. Staram się to robić w każdym meczu. W ten sposób się odizolowałem i odnalazłem siebie"*. W odnalezieniu spokoju pomogła mu również rodzina i dziewczyna Isadora, a także wiara w Boga. I rzecz jasna przybycie Spallettiego. Trener z Toskanii był kluczem na drodze Emersona, chłopaka pełnego wiary, który jest sportowcem Chrystusa i na swoim profilu na *Instagramie* często manifestuje ogromną miłość do Boga. Modli się i dziękuje, tak jak zdarzyło się przy okazji pierwszego gola w europejskich pucharach, którego strzelił w ostatni czwartek Villarealowi: *"Chwała Bogu!"*, napisał pod zdjęciem z cieszynką.

"Jeśli dziś tu jestem, jeśli gram i mogę udowodnić swoją jakość, to jest to zasługa trenera, gdyż pomagał mi, gdy byłem w tarapatkach i nadal to robi również dzisiaj, każdego dnia. Muszę mu podziękować, gdyż bez niego nikt nie znalazby Emersona". Emerson, gracz podstawowego składu, utrudnił powrót Mario Ruiemu. Od razu zakochał się w mieście: *"Aklimatyzacja w Rzymie była łatwa, gdyż jest to miasto, w którym wszystko łatwo znaleźć. Jeśli chodzi o klub, normalnym jest, że gdy przyjdiesz, musisz znaleźć nowych przyjaciół, zrozumieć nowych kolegów, ale na koniec wszystko przyszło naturalnie i czuję się świetnie"*.

Został już wykupiony z Santosu za 2 mln euro i jest w pełni graczem Romy. *"Bardzo się cieszę, gdyż klub ma świetne struktury, potrafią rozwijać piłkarzy"*. Nie jest jednak oryginalny w wyborze tego, co podoba mu się najbardziej w stolicy Włoch: Koloseum. *"Miasto jest fantastyczne, podoba mi się pogoda, choć teraz jest zimno. Gdy możemy chodzić razem z rodziną do Koloseum, jest wspaniałe"*. Na pewno teraz, gdy będzie chodził po mieście, nikt nie powtórzy: *"Emerson? Kto?"*. Wyzwiska zamieniły się w prośby o autografy, krytyka w pamiątkowe zdjęcia.

Autor: abruzzo